

# Komunia Święta Wielkanocna



Wielkanocna Komunia święta dla niektórych chrześcijan oznacza *smutny obowiązek* wynikający z przykazania kościelnego, które przypomina, że *każdy wierny jest zobowiązany przynajmniej raz w roku, na Wielkanoc, przyjąć Komunię świętą* (oczywiście po poprzedniej spowiedzi). Sporej części wiernych nawet tego minimalistycznego obowiązku nie udaje się spełnić. To trochę tak jakby ktoś powiedział: przez cały rok nie udało mi się odwiedzić mamy, to muszę ją odwiedzić przynajmniej na święta. Wyczuwamy, że coś tu nie funkcjonuje, tak jak powinno, że chyba wygasły uczucia, że osłabła więź, a może nawet zanikła miłość. Dotyczy to również przeżywania więzi z Bogiem, z Panem Jezusem przez przyjmowanie Komunii świętej. Można by powiedzieć, że tak sformułowane przykazanie kościelne jest pomyślane jako swoista *ostatnia deska ratunku* dla minimalistów, bo gdyby go nie było, wcale ani by się nie spowiadali, ani nie łączyli z Panem Jezusem w Komunii świętej. Z drugiej strony, Kościół formułując to przykazanie w takiej postaci, daje wyraźny sygnał swoim wiernym: *W czasie wielkanocnym nie możecie nie przyjąć Pana Jezusa*

*zmartwychwstałego, bo nie przyjmując Go w tym czasie lekceważycie to, że nadal żyje, że pokonał śmierć i szatana. Nie można lepiej uczcić Pana Jezusa zmartwychwstałego, żywego, jak przez to, że przyjmie się Go do serca. Śpiewamy: Niech żyje Jezus, zawsze w sercu mym.*

Niewątpliwie w czasie trwającej pandemii Komunia wielkanocna ma jeszcze inny charakter. Bo do przykazania kościelnego dochodzą kolejne dyspensy. Powiedzmy od razu, jedni z nich skrzętnie korzystają, inni po prostu szukają każdej dogodnej okazji, by się wyspowiadać (a zawsze jest ku temu okazja), i przyjmując Pana Jezusa zmartwychwstałego pod postacią chleba, podczas Mszy świętej. Jak wielu w tych dniach doświadcza tej prostej radości; *Proszę księdza, tak się cieszę, bo po długim czasie wreszcie mogłem się wyspowiadać i będę mógł przystąpić do Komunii świętej.* Nawet najbardziej renomowana w naszym kraju stacja religijna nie jest jeszcze w stanie udzielić Komunii świętej wielkanocnej przez ekran, i nie będzie. I nie jest w stanie przez ekran udzielać daru rozgrzeszenia.

Cóż więc mamy czynić? Najpierw dziękuję wszystkim, którzy po prostu bez Komunii świętej nie potrafią żyć, i przyjmują Pana Jezusa w czasie wielkanocnym i każdym innym, także pandemicznym. *My nie możemy żyć bez Eucharystii* – mówili starożytni chrześcijanie, prześladowani za to, że gromadzili się, by celebrować sakrament najgłębszej więzi z Chrystusem. Do miłości trudno kogokolwiek przymusić; trudno kogokolwiek przymusić do udziału w Eucharystii. Ciągłe jeszcze słyszymy pytania, typu: Czy można już chodzić do kościoła? Tak, można, już można, wreszcie można. Pan Jezus prawdziwie zmartwychwstał. W samą Wielkanoc musieliśmy siedzieć w domach, w tym najważniejszym czasie Kościoła. Nadal trwa czas Komunii wielkanocnej. Powiedzmy to pozostałym, młodym i dzieciom. Niech wszystkie nasze serca będą szeroko otwarte na dar Pana Jezusa eucharystycznego. *Bo któż (cóż) nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? [prob.]*